Nr 33. Dnia 2 lutego. Czwartek. Dnia 21 stycznia (2 lutego) 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Oczyszczenie N. Marji P.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 47.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 22 w.	Poniedziałek: Doroty Panny M.
Piątek: Błażeja Bisk. Męcz.	Zachód " " 4 " 41.	Zachód " 9 " 30 r.	Wtorek: Romualda Opata.
Sobota: Ansgarego Bisk. Męcz.	Długość dnia godzin 8 " 54.	Wysokość wody na Wiśle s. 4 c. 6.	Środa: Jana z Matty Wyzn.
Niedziela: Agaty Panny Męcz.	Przybyło " " 1 " 16.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4° R.	Czwartek: Apolonji Panny Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miłosławy, jutro Błażei.

Nabożeństwa: W kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa ku czci N. Sakramentu; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm., o 9-ej zrana, wotywa z powodu pierwszego czwartku nowo rozpoczętego miesiąca; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu; ku uczczeniu uroczystości Oczyszczenia N. Marji Panny nabożeństwa w kościołach: św. Marcina przy ulicy Piwnej, o 9-ej zrana, wotywa; św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm., o 9-ej zrana, wotywa bractwa Różańca św.; Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o 10-ej zrana, wotywa na intencję bractwa Miłosierdzia N. Marji Panny Szkaplerznej; poczem całodzienne nabożeństwo odpustowe; w kościołach zaś: św. Anny na Krak.-Przedm., św. Trójcy na Solcu i św. Andrzeja na placu Teatralnym całodzienne nabożeństwa odpustowe.

Zgromadzenia: Sesja czeladników blacharskich. (Mieszkanie starszego czeladnika na Pradze—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedm.— od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerta: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Dinorah" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro 4-ty koncert symfoniczny (z udziałem pani Zofji Menter);— Rozmaitości: dziś „Hrabia rejent", „Consilium facultatis" i „Portrety kochanka i męża", jutro „Hrabina Sara";—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Meteor", jutro „Życie paryskie". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 3216 kop. 90½. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, odprawioną zostanie o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) jutro, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, odprawioną będzie o godz. 9-ej zrana uroczysta wotywa do Najsłodszego Serca Pana Jezusa przed ołtarzem Serca Jezusowego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament medyczny przy ministerjum spraw wewnętrznych wydał nowe przepisy co do sposobów zapobiegania chorobom zaraźliwym przez zastosowanie obowiązujących środków lekarskich.

= *Wiad. farm.* donoszą, iż z początkiem przyszłego roku akademickiego kandydaci na stopień prowizora farmacji i podaptekarze będą mogli przystępować do egzaminów tylko raz do roku, to jest w początkach października; egzamina styczniowe będą zniesione.

= *Warsz. Dniew.* powtarza za *Rusk. wiedom.* o rozwiniętej na pograniczu z Austrją kontrabandzie broni palnej, którą otrzymują żydzi z Austrji. Przemytnicy starają się zbywać broń włościanom w południowej części Królestwa. Rozchodzą się oni po wsiach z workami, napełnionemi rewolwerami i ładunkami, następnie zbywają towar ten bardzo tanio.

= Inspektor fabryczny warszawskiego okręgu, jak donosi *Warsz. dniewnik*, przygotowywa sprawozdanie ze swej działalności za czas ubiegły. W ciągu 13-tu miesięcy inspekcja dopełniła 1,200 oględzin w zakładach przemysłowych; największa liczba oględzin przypada na gubernje warszawską i piotrkowską. W samej Warszawie zrewidowano 358, w Łodzi zaś około 200 fabryk. Wogóle w całym kraju dopełniono rewizyj: w 27-u miastach, 37-u powiatach i 44-ch miasteczkach, osadach i folwarkach. Największa liczba rewizyj przypada na zakłady tkackie. Wszystkich robotników w rewidowanych fabrykach znajdowało się 72,518, dzieci obojga płci około 4,000. Tym sposobem liczba robotników w stosunku do ludności kraju wynosi około 1,5%, to jest więcej aniżeli w Rosji Europejskiej, gdzie ten stosunek wyraża 1,2%.

= Pisaliśmy w swoim czasie, iż warszawski ober-policmajster poruszył sprawę wprowadzenia takiego systemu cechowania wozów na węgle, przy którym zawartość ich nie mogłaby być dowolnie zmniejszaną. Obecnie magistrat wyjaśnił, iż i teraz cechy na skrzyniach z węglami wypalane bywa-

HAWA.

OBRAZEK Z NATURY.

(Dokończenie.)

V.

Minęła zima, minął i rok cały przy takiej robocie. Hawa nie żałował nóg, rąk i gardła, ale też i zarabiał tak, że mu niejeden starszy żyd zazdrościł. Zarobek ten jednak już mu nie wystarczał, a najgorzej złościła go konkurencja, która się wlokła tuż za jego piętami. Już teraz mnóstwo małych żydków co poniedziałku kręciło się po mieście ze siarnikami, z batogami, z mazią do wozów i z innym drobiazgiem; zarobek był mniejszy, a za to więcej szachrajstwa, co zniechęcało kupujących. Hawa musiał szukać nowych źródeł dochodu.

Oddawna już zwracał na siebie jego uwagę jeden człowieczek, w staroświeckim mieszczańskim stroju, jaki noszą jeszcze po małych, odludnych miasteczkach. Co tygodnia przybywał on na targ z czepcami, zielonemi i białemi, bardzo pięknej domowej roboty. Miał laskę z dzwonkiem na górnym końcu, ubranym we wstążki kolorowe, a niżej na drewnianych kołeczkach ponawiesza bywało tych czepców i idzie trotuarem dokoła rynku, trzymając laskę, wzniesioną wysoko po nad ciżbę głów ludzkich, potrząsając nią od czasu do czasu, lecz nikomu nie mówiąc ani słowa. Kupowano od niego, ale rzadko. Mieszczanin był oczywiście melancholicznego usposobienia, niechętny do rozmowy, nie lubił się targować. Pierwsze jego słowo było zarazem ostatnią ceną.

— A co, matulu—zapytał raz Hawa jedną kobietę, która właśnie kupiła czepiec u tego człowieka, wcale się nie targowawszy — dobre czepce ten człowiek sprzedaje?

— Kto? Staromiejski? O, nie ma nad jego czepce! Jeden na dziesięć lat wystarczy, albo i na dłużej. Ja to dla synowej kupiłam. Niepierwszy raz u niego biorę, i cena u niego zawsze jednakowa.

— A dlaczegoż tak mało u niego kupują?

— Albo ja wiem? Bo nie żyd. Do żydów wszyscy idą i biorą ostatnie dramcie, i jeszcze natargować się muszą do siódmego potu, zanim za taką samą cenę dostaną.

Hawa prędko się zdecydował i przystąpił do mieszczanina.

— Szczęść wam Boże, panie Staromiejski!—rzekł on z ukłonem.

Mieszczanin spojrzał zdziwionemi oczyma z pod siwych, krzaczystych brwi na nędznego, obszarpanego żydka, co się z nim witał, jak ze starym znajomym.

— Tfu, na twego ojca kłapciastego!—rzekł, spluwając—a ty mnie zkąd znasz?

— Ny, panie Staromiejski, ktoby was nie znał? Was, Bogu dzięki, wszyscy znają. A poczemu czepczyki sprzedajecie?

— Po 20 centów, albo co?

— Bo chciałbym u was kupić.

— Ahu, a tobie po co? Czy dla matki twej łysej?

— Dla matki lub nie dla matki, a wam co do tego? Ile ich tu macie?

— Jeszcze osiem, albo co?

— Ny, jacyż to wy! Osiem po 20 centów, to szesnaście szóstaków. A co spuścicie, jeżeli wszystkie wezmę?

— Tfu, na twą głowę! A na co ci wszystkich?

— Co spuścicie, jeżeli wszystkie wezmę?—uśmiechając się, powtarzał Hawa.

— Ta odczep ty się odemnie! — krzyknął Staromiejski.—Ja nie twój dureń, żebyś ty sobie ze mnie kpiny robił.

— Ny, wy, chcecie dwanaście szóstaków? Nie? Ot wam trzynaście! Za wszystkie naraz, gotowemi pieniędzmi. Czego wam potrzeba? Macie włóczyć się z niemi jeszcze trzy poniedziałki, to czy nie lepiej wam odrazu gotowe pieniądze wziąć?

Mieszczanin pomyślał i sam sobie nie wierzył. Taki targ jeszcze mu się nigdy nie trafiał. Była u niego swoja rodzina, dwaj synowie i trzy córki robiły na gospodarstwie, a on ze starą żoną plótł te czepce staroświeckim sposobem i włóczył się z niemi po jarmarkach, zarabiając, po strąceniu kosztów, najwięcej po reńskiemu, a nieraz zaledwie po jakich 20 do 30 krajcarów na jednym targu. Bardzo rzadko trafiało się tak, żeby rozsprzedał wszystek towar, wyniesiony na targ. A tu naraz jakiś mizerny żydek wszystko kupuje.

— Dawaj czternaście!—rzekł.

— Ny, daj Boże dobry początek! — rzekł Hawa i odliczył pieniądze. — Ale dawajcie wszystko, z laską.

— A laski ci po co?

— Na szczęście.

— Tfu, na twą głowę! Bierz i laskę, tylko za dzwonek mi 10 centów zwróć!

— Wiecie co—rzekł Hawa—zaczekajcie wy tutaj w szynku, ja wam laskę natychmiast przyniosę, ja tylko tak, w pożyczkę ją biorę.

— No, dobrze — mruknął Staromiejski, idąc do szynku, by wypić szklankę piwa po takim dobrym targu.

— Oszachrował mnie żyd przeklęty!—mruczał on sam do siebie, siedząc za stołem. — I czepce za psi-grosz kupił, i laska wraz ze dzwonkiem przepadnie. Ale mruczał on to bez wewnętrznego przekonania, tak tylko, żeby mruczeć, gdyż w rzeczy samej rad był z targu, a za laską nie było co żałować—była prosta laskowa, i dzwonek nieszczególny, maleńki.

Hawa tymczasem, dostawszy czepce z laską w swoje ręce, pobiegł pomiędzy wozy, po targowiskach i podsieniach, i takiego wrzasku narobił, wychwalając swój towar, że naród runął za nim, jak gdyby niedźwiedzia po mieście oprowadzano. Nie przeszło i półgodziny, a już Hawa rozsprzedał swe czepce nie po 20, ale po 25 centów.

— Dobre zdrowie wam, panie Staromiejski!—krzyknął Hawa, wpadając do szynku. — Macie waszą laskę.

— A czepce gdzie?—zapytał Staromiejski.

— Jak to gdzie? Zaniosłem do domu. Wiecie co, może wypijecie jeszcze szklankę piwa?

— Ta wypiéby się to wypiło, ale pieniędzy nie ma. Trzeba nici na nowe czepce kupować.

— Ny, wypijcie moje. A ja wam za ten czas będę coś mówić.

— Tfu na twego ojca warjata! Czy omana jakaś uczepiła się mnie dzisiaj z tym żydziakiem?—mruknął Staromiejski, uśmiechając się, lecz tym razem daleko już dobroduszniej, niż przedtem, podczas gdy

ją w ten sposób, iż zmniejszenie skrzyni nastąpić nie może; zwykła zaś skrzynia 10-korcowa powinna mieć następujące wymiary: szerokość u dołu 1 stopę i 7 cali, u góry 2 st. $6^1/_4$ cali, głębokość 2 st. 4 i pół cali, długość do przegródki 4 st. 8 i pół cali. Nadto, ażeby uniknąć nadużyć w tej mierze, magistrat prosił zarządu policji o dopilnowanie, iżby składnicy wszystkie wozy węglowe posyłali do cechowania do tutejszego urzędu miar i wag, ażeby nie pozwalano na rozwożenie węgli w wozach niececchowanych, ażeby wreszcie zobowiązali stelmachów i robiących wozy, aby ci nie podejmowali się przeróbki wozów cechowanych urzędownie, w celu zmniejszenia ich objętości.

= Po otwarciu sal zarobkowych imienia Staszyca przyjmowani tam będą rekonwalescenci, wychodzący ze szpitali a niezdolni do pracy. We wszystkich warszawskich szpitalach zaprowadzone zostaną książeczki, w których lekarze miejscowi wpisywać będą djagnozy chorób z określeniem ogólnego stanu organizmu, oraz wad organicznych rekonwalescenta. Książki takie stanowić będą dowody do przyjęcia do sal zarobkowych, gdzie, w miarę możności, powracający do zdrowia zajmować się będą lżejszemi robotami. Część zarobku za roboty, wykonane w salach zarobkowych, wręczaną będzie rekonwalescentom przy opuszczaniu zakładu.

= Projekt budowy linji kolei konnej, mającej łączyć miasto z nowym cmentarzem w Brudnie, o tyle postąpił naprzód, iż Towarzystwo kolei konnej wypracowało projekt przeprowadzenia tej linji i łącznie ze szczegółowym kosztorysem przesłało do decyzji przedstawicieli Towarzystwa ramwajowego w Brukselli. Podług projektu, linja do nowego cmentarza, przy ogólnej długości 1,346 sążni, prowadzić ma od Pragi obok remizy tramwajów przy rogatce wileńskiej, a dalej przez ulice: Wileńską, Praską, Nowopraską, Srodkową, Brudnowską i Drogę brudnowską. Projektowana linja przecinać ma w dwóch miejscach plant kolei żelaznej, a koszt budowy linji pojedynczej obliczony został na rs. 38,500. Stanowcza odpowiedź Towarzystwa kolei konnej wkrótce rozwiąże powyższą kwestję, gdyż albo Towarzystwo belgijskie zadeklaruje budowę i eksploatację tej linji, albo też w przeciwnym razie zarząd miasta odda robotę innemu towarzystwu, starającemu się ze swej strony o uzyskanie pozwolenia na budowę tej linji.

= W roku zeszłym miasto otrzymało tytułem 5% opłaty od dochodu kolei konnej sumę 34,570 rs. 90 kop.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności otrzymało pozwolenie na otwarcie szwalni piątej dla biednych dziewcząt w cyrkule IX-ym.

= Od dyrekcji teatrów warszawskich otrzymujemy pismo następujące: „Dyrekcja teatrów podaje do wiadomości, iż po rozpatrzeniu przez sąd konkursowy, z osób kompetentych złożony, ośmiu projektów budowy domu dochodowego od strony ulicy Wierzbowej i Trębackiej na placu, do teatrów warszawskich należącym, jako najwięcej odpowiednie dla celów, w programie przez dyrekcję teatrów wskazanych, następujące projekta otrzymały nagrody: 1-szą w kwocie rs. 800, projekt budowniczego Józefa Hussa z dewizą *Mnesikles*; 2-gą w kwocie rs. 500, projekt budowniczych Schretera i Tschoepe'go ze znakiem, przedstawiającym połączenie koła z trójkątem i znak zapytania w środku koła; 3-ią w kwocie rs. 300, projekt budowniczego Lembkego ze znakiem „Konkurs". Wzywa zarazem pp. budowniczych, których projekta nie zostały nagrodzone, aby po odbiór takowych i zwrot otrzymanych przy złożeniu pokwitowań do biura dyrekcji teatrów pośpieszyli".

= *Wiadomości farmaceutyczne* podnoszą w ostatnim numerze projekt uczczenia zasług prof. Juljana Trappa, który w r. b. święci jubileusz swej pracy. Organ Towarzystwa farmaceutycznego podaje jako środek uczczenia jubileuszu złożenie kwoty, od której odsetki obracane będą na pomoc dla biednych uczniów farmaceutów.

= Jeneralny komisarz russki wystawy w Kopenhadze, szambelan Najwyższego Dworu, rz. r. st. Gołuchowski, po trzydniowym pobycie w mieście naszem w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Pomocnik referenta kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy, Muratow, został mianowany radcą prawnym rządu gubernjalnego warszawskiego.

= Z powodu usunięcia się od obowiązków opiekuna ubogich cyrkułu I go, p. Konrada Górskiego, Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Leopolda Ramera, członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu X-go, do czasowego pełnienia tych obowiązków.

= Zarząd kolei wiedeńskiej na wystawę przedmiotów oświetlających w Petersburgu wydelegował p. Kolendę, chemika, dla zbadania najnowszych systemów oświetlania pociągów osobowych elektrycznością.

= P. Wiktor Erenfeit mianowany został p. o. młodszego astronoma przy warszawskiem obserwatorjum astronomicznem.

= Bawi w naszem mieście p. Jawornicki, podróżnik po Afryce, świeżo z wycieczki przybyły; zbiory, jakie pan J. w czasie podróży swoich zdołał zebrać, będą wystawione na widok publiczny w salach Zwierzyńca.

= Na tombolę, odbyć się mającą d. 12-go b. m. na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, oprócz wymienionych już poprzednio, następujące osoby nadesłały fanty: panie: Zofja Jakób, Amelja Lau, Zofja Mikulska i Konstancja Karnicka, tudzież pp.: Bogusław Herse, F. Woroniecki, T. D. Łapiński, A. Riedel, Andrzej Smolikowski, M. Stypiński, B. Brettschneider, Edward Chrzanowski, Leopold Filatyn, Michał Mutniański, Michał Hertz, Michał Loevenberg, Jan Nowak, Leonard Ziemiński, Maurycy Neumark, Stanisław Blechszmidt, Robert Herse, Władysław Kazimierz Rittendorff, dr. Wacław Stypiński, Władysław Karol Rittendorf, Kazimierz Grodzki, Gajewski, Majer Bain, Jan Wróblewski i fabryka pod firmą „Leliwa".

= **Z teatru i muzyki.**

* (*J. Kl.*) Od pewnego czasu Towarzystwo muzyczne wzięło sobie za godło darzyć nas zawsze czemś nowem i zajmującem.

Wczorajszy wieczór, zgodnie z powyższym programem, dał nam poznać bliżej uzdolnionego kompozytora i fortepianistę wiedeńskiego, p. Edwarda Schütta, którego „Trio" słyszeliśmy na koncercie poniedziałkowym Instytutu muzycznego.

Artysta zaprodukował nam tym razem własnego utworu sonatę na fortepian i skrzypce oraz kilka drobiazgów.

„Sonata" pod względem formy stoi może niżej od „Tria", ale zdaniem naszem przewyższa je treścią, nierównych zresztą co do znaczenia, składowych swych części.

Pierwsze allegro ma charakter poważny i jest stanowczo częścią najwięcej wymaganiom sonatowej formy odpowiednią.

Krótkie intermezzo (nowsi kompozytorowie tak

Hawa zamawiał piwo. — No, cóż tam takiego masz mi mówić? Mów.

— Chciałem się was zapytać, czy dużo wy takich czepców na tydzień możecie zrobić?

— Jak do potrzeby. Zwykle robimy dziesięć. Ale jeżeliby tylko nitki, tobyśmy mogli i czterdzieści i pięćdziesiąt zrobić. Mógłbym wszystkie trzy córki do tej roboty zasadzić. Bieda tylko, że mało sprzedajemy, to po jakiego djabła ich robić tak dużo?

— Wiecie co, zróbcie wy dla mnie na drugi poniedziałek pięćdziesiąt. Ja od was wszystkie kupię. Po piętnaście centów za każdy.

— E-he-he, tanio byś chciał!

— Ny, alež ja biorę wszystkie naraz, to także coś znaczy. Nie potrzebujecie się po jarmarkach włóczyć. Nic was to nie obchodzi, czy będzie dobry targ, czy nie, wy macie swoje. A ja jeszcze czy sprzedam, czy nie sprzedam, to tylko Bóg wie.

— No, jużbyś to ty ta nie sprzedał. Twój Judasz Skarjocki i Chrystusa sprzedał, a tybyś czepca nie sprzedał. Nie, serdeńko, daj po osiemnaście czepiec za czepiec, to zgoda.

— Ależ zlitujcie się, panie Staromiejski! — błagał Hawa — sami widzicie, ja biedny żydek, sam nieraz nie mam co jeść, a wam zarobek daję. Ny, niech będzie po szesnaście. Jeżeli chcecie, to i zadatek wam dam, żebyście mieli za co nitek nakupić. A wiecie co, róbcie przez pół—połowę czepców białych, a połowę zielonych, bo w niektórych wsiach noszą białe, a zielonych nie kupują.

— Kiedyż-bo zielona nitka mocniejsza! — rzekł prostodusznie Staromiejski.

— Oto stary dureń! — pomyślał sobie Hawa. — Ja gdybym wiedział, że te mocniejsze, a te słabsze, tobym mocniejszych ani nie robił, ani nie sprzedawał, bo to przecież dla mnie samego strata. Czyż to ta baba nie mówiła, że jeden czepiec dziesięć lat nosi? A więc przez dziesięć lat drugiego nie kupi. Tfu na taką głupią głowę!

I dodał głośno:

— Wy już o to nie dbajcie, które mocniejsze, a które słabsze, ale róbcie tak, jak ja was proszę. Ja wiem, że wasza robota dobra, zobaczę, jak też pójdzie rozprzedaż. A jeżeli pójdzie dobrze, to my z wami zrobimy taką zgodę, że wy będziecie sobie pomaleńku robić i pieniądze robić, a ja będę rozsprzedawać. Dla was nie będzie kłopotu, a może też i mnie co kapnie.

— Czy jeszczeby takiemu spekulantowi nie kapnęło! — rzekł Staromiejski, klepiąc Hawę po ramieniu. — Ciebie pewnie matka w same kuczki urodziła i do tego w dżdżyste, i pod okapem położyła, to już tam na ciebie dobrze nakapało, nie bój się!

Uderzyli po rękach, i Hawa natychmiast dał Staromiejskiemu w zadatku tego samego guldena, którego dopiero zarobił na jego czepcach. A na drugi tydzień, otrzymawszy całe pół setki czepców, nic już nie sprzedał w mieście, ale wyruszył z niemi po wsiach, sprzedając, mieniając, narzucając swój towar, a z każdej chaty wychodząc z zyskiem.

VI.

Minęły trzy lata. Staromiejski, który z początku nie mógł się nacieszyć swem szczęściem i błogosławił Hawę za niespodziany, a tak znakomity zarobek, zczasem dopiero poczuł, że wpadł w miękkie, ale mimo to silne łapki żarłocznego kota. Rozdzielił on swój majątek między synów, a córki, które były wszystkie trzy kaleki na nogi i nie miały nadziei wyjść za mąż, zostały przy starych rodzicach, t. j. przy fabrykacji czepców. Hawa bardzo prędko rozpatrzył się w domowych stosunkach Staromiejskiego. Choć i jak nie bliski świat z Drohobycza do Starego miasta, przywędrował jednak piechotą, dowiedział się, czego mu było potrzeba u miejscowych żydów, i wtenczas dopiero zaczął działać tak, żeby zupełnie uwikłać w swoje sieci tę rodzinę z jej robotą.

Praca nad czepcami zabierała wszystkim prawie cały czas dnia i znaczną część nocy, zaledwie mieli czas zgotować obiad i zjeść cokolwiek. Z początku nęciła ich myśl o znacznym zarobku i o tem, że gdy uskładają dużo pieniędzy, będą mogli sobie odpocząć. A tu Hawa robił coraz nowe obstalunki — towar szedł. Za pomocą znajomych żydów rozsyłał go w różne strony kraju. Lecz po jakimś czasie nagle obstalunki zmniejszyły się, tak, że Staromiejscy musieli żyć z uskładanych przedtem pieniędzy. Gdy tych pieniędzy prawie zupełnie już zabrakło—przyszły nowe obstalunki, niby nagły przypływ morza. Taki manewr powtarzał się dwa i trzy razy do roku. Staromiejscy ciągle wahali się między nadzieją zabezpieczonego spoczynku, a przymusowem bezrobociem — i w rezultacie pokazało się po roku, że byli tak samo majętni, jak i na początku, to jest nie mieli nic!...

Kilka razy próbował Staromiejski buntować się przeciw Hawie, odzyskać dawną niezależność, ale już było zapóźno. Czepców jego nikt nie chciał od niego kupować, wszyscy mieli ich dosyć. Natomiast Hawa, gdy się dowiedział, że Staromiejski usiłuje prowadzić jakieś interesa po za jego plecyma, chociaż w oczy nic mu nie mówił, mścił się jednak niezwłocznie, zmniejszając jeszcze bardziej obstalunki i zmuszając nieszczęśliwą rodzinę nieraz do życia o głodzie i chłodzie.

Dotychczas jednak Staromiejscy, choć pozornie, byli niezależni od Hawy. Mógł im Hawa nie dać roboty, ale nie mógł ich do niej zmusić. Dopiero gdy raz, przyciśnięci niedostatkiem, zaciągnęli u niego na skrypt dłuższy pożyczkę w sumie dwudziestu guldenów, poczuł się Hawa panem sytuacji. Chociaż z różnych stron dopominano się u niego o towar, on zwlekał z zamawianiem u Staromiejskich, czekając, aż ich dobrze nędza przyciśnie. Wtenczas dopiero uznał ich za dojrzałych do ostatniej operacji. Teraz on miał dyktować cenę ich pracy, mógł obrócić ich w zupełne poddaństwo, jednym zamachem mógł zniszczyć wszystkie ich nadzieje na to, że za pomocą usilnej pracy zdołają się wybić na wolność. Pod presją opłakanych okoliczności podpisali Staromiejscy kontrakt, w którym się zobowiązali wyrabiać czepce dla Hawy z jego materjału, Hawa zaś zobowiązał się płacić za robotę po dziesięć centów od sztuki i zamawiać w tygodniu przynajmniej czterdzieści sztuk. Mądrze obliczył! Właśnie tyle było potrzeba, żeby tych pięć dusz w ciągu tygodnia nie umarło z głodu!

— Ny, Bogu dzięki! — szeptał Hawa po zawarciu tego — i to dobre na początek!

A stary Fawel, który z powodu małoletności Hawy całą ugodę przejął na swoje imię i kontrakt wobec notarjusza podpisał, spoglądał na swego młodego wychowanka z rodzajem trwożliwego podziwu.

— Ny, nie uroku go! — szeptał — z niego pewnie coś wielkiego będzie! Za moich czasów takich chłopców nie było. I pomyśleć, że to jeszcze szesnaście lat nie skończyło! Co to on pokaże ze siebie, gdy mu dwadzieścia minie!...

Iwan Franko.

chętnie omijają „Andante") daje nam kontrast dwóch idei, szkicowo lecz zręcznie wyzyskany.

Ostatni ustęp posiada charakter i zakrój Scherza, a podniesiony do godności finału, traci na tem, i brak szerszego rozprowadzenia idei zastępuje jej powtarzaniem.

Tyle co do ogólnych zarysów kompozycyj; świadczą one wprost o niedostatecznem owładnięciu form przez kompozytora, dotąd przeważnie zajętego utworami mniejszych rozmiarów.

Elegancja, która w nich przebija, spostrzega się i w „Sonacie" — szczegóły są pełne wdzięku, motywa ładne, to jednak nie wystarcza do stworzenia dzieła o dłuższym... oddechu.

Jako wykonawca, przedstawił się nam p. Schütt w charakterze, odpowiednim swym utworom: gra to nawskroś elegancka, technika i szkoła dobra, uderzenie prawdziwie artystyczne.

Sonatę grał z autorem p. Barcewicz, a oprócz tego wykonał parafrazę Wilhelmiego z Meistersingerów i nad program gawota Bohm'a i mazura Kątskiego.

Orkiestra amatorska odegrała Serenadę Volkmanna, zaś chór, przejęty o dwa tygodnie zawcześnie uczuciami arcypobożnemi, odśpiewał ustęp „Założenie kościoła" z oratorjum Liszta „Chrystus".

Jako śpiewaczka występowała po raz pierwszy panna Helena Rejewska.

Ujrzawszy na afiszu arję z „Aidy" i Warjacje Proch'a, siedzący obok mnie złośliwy przyjaciel szepnął mi na ucho: „to już napewno jedna z tych rzeczy przepadnie".

I nie omylił się.

Przepadła rzeczywiście Aida, do której ani głos, ani usposobienie *przyszłej artystki* bynajmniej się nie nadawały...

Ale za to Warjacje Procha...

Powiedziałem, *przyszłej artystki*, i tych wyrazów nie cofam, mimo błędów stylowych, niepotrzebnego patosu i niektórych innych braków produkcji.

Panna R. ma głos śliczny, intonację wyborną, skalę obszerną, łatwość koloratury niepospolitą—są to wielkie na przyszłość rękojmie.

Jeżeli przytem znajdzie się (o czem nie mamy prawa wątpić) *cierpliwość* i *wielka chęć do pracy*, przyszłość może być świetna.

Rok jeden studjów pod kierunkiem Lampertiego lub innej znakomitości powinienby wystarczyć, jeżeli nas nie mylą pozory.

Teraz jednak byłoby pożądanem nie występować, ale tylko uczyć się.

Jak do tryumfów wojennych potrzeba tylko pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, tak tu potrzeba nauki, nauki i jeszcze raz nauki!

= Bal na szpitalik.

Przerzucamy się z sali do sali, gdyż wzrasta zapał do tańca.

Niedawno było nam dobrze w szczupłej sali resursy kupieckiej, a dziś, gdy dano „kurowi grzędę" mówi „jeszcze wyżej będę"—i przeszliśmy do resursy obywatelskiej.

„Apetyt wzrasta przy jedzeniu" — mówi przysłowie — gardzimy „obywatelską" i „kupiecką" (wrócicie tam w sobotę!...), rozbijamy tedy namioty aż w ratuszu.

Przestronnie i wesoło, zresztą jak na każdym balu... może trochę głośniej i gwarniej, gdyż mówią kilkoma językami; stroje są okazalsze, bo mają zadać kłam wersji o ciężkich czasach—o biedzie mówi się po francusku (nie tak razi...) a tańczy się nieco oględniej i z mniejszemi hołupcami.

W mazurze 170-iu parom przewodzi Józef hr. Krasiński.

Teren tańca otoczono zielenią i ławkami, które ułatwiają tłok i deptanie. O 2 i pół tańczą różne „ósemki" mazurowe—u podjazdu powozy roją się—bal ma zapewnioną egzystencję do 4-ej.

Nieurodziwych dam nie było.

Do sali ratuszowej wrócimy na... odczyty.

= Zabawy.

Na nadchodzącą sobotę, d. 4-go b. m., zapowiedziane zostały następujące zabawy:

W resursie kupieckiej odbędzie się bal na rzecz szwalni dla dziewcząt przy ulicy Hożej.

Resursa obywatelska daje ostatni w tym karnawale bal dla swoich członków i ich rodzin.

W lokalu Towarzystwa wioślarskiego zbiorą się na zabawę tańcującą członkowie z rodzinami i wprowadzeni goście.

Również zabawy tańcujące odbędą się w obydwóch tutejszych stowarzyszeniach wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych.

= Wybory.

Obradom na wczorajszem zebraniu ogólnem spółki spożywczej urzędników kolei nadwiślańskiej przewodniczył p. Karol Matuszewski.

Wnioski, o których przed tygodniem pisaliśmy obszerniej, zostały jednogłośnie zatwierdzone.

Na r. b. do zarządu spółki wybrani zostali pp. Antoni Kowalski, przewodniczący (głosów 51), Stefan Olszewski (gł. 50), Filip Wołowski (gł. 49) i Antoni Vorbrodt (gł. 45).

Na zastępców w zarządzie powołano pp. Józefa Lenartowskiego (gł, 38), Jana Marchwickiego (gł. 30), Karola Matuszewskiego (gł. 26) i Cezarego Micińskiego (gł. 23).

Komisję rewizyjną tworzą teraz pp. Wilhelm Diehl (gł. 55), Karol Gutner (gł. 46) i Antoni Czerwiński (gł. 20).

Zebranie skończyło się o godzinie 8-ej.

= Dla myśliwych.

Jeden z właścicieli domów na Lesznie, zapalony zwolennik polowania, podniósł myśl zorganizowania „Stowarzyszenia myśliwskiego".

Inicjator rozesłał do tutejszych nemrodów okólnik w paruset egzemplarzach, w którym uprasza o odpowiedź, czy projekt może liczyć na współudział amatorów łowów.

Według brzmienia tegoż cyrkularza, twórca projektu już rozpoczął starania u władzy, celem pozyskania koncesji na nowe stowarzyszenie.

= W sprawie legatu.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Ponieważ już po raz drugi zaczepiony zostałem w *kurjerze warszawskim* z powodu nabycia majątku Tupadły, w powiecie lipnowskim, przeto zmuszony jestem oświadczyć, że:

1) suma rs. 2,587 kop. 91, z zapisu ś. p. Grodzickiej, była zahypotekowaną na majątku Tupadły tylko dodatkowo, głównie zaś jest zabezpieczoną na majątku Garnek, w powiecie noworadomskim położonym; nie ma najmniejszej wątpliwości, że jeżeli tylko magistrat m. Warszawy praw swoich dopilnować zechce, to suma powyższa przy mającej wkrótce nastąpić licytacji dóbr Garnek odzyskaną zostanie;

2) aby uniknąć wszelkich insynuacyj, zaproponowałem nabycie majątku Tupadły przez magistrat m. Warszawy.

Ponieważ dobra te nabyłem jako przymuszony, aby ocalić sumę mojej żony, zabezpieczoną na tym majątku, i o nic więcej mi nie chodzi, jak o wycofanie moich funduszów, zobowiązałem się odstąpić magistratowi m. Warszawy dobra Tupadły za zwrotem sumy mojej żony, oraz wydatków, poniesionych na kupno i zagospodarowanie majątku.

Jeżeli magistrat m. Warszawy propozycję moją zaakceptuje, to szczegółowe rachunki przedstawię.

Sądzę, że po powyższem objaśnieniu kwestja odpowiedzialności moralnej za zapis ś. p. Grodzickiej zejdzie ze szpalt dziennikarskich.

D. 29-go stycznia. Dr. *Taczanowski.*

= Łyżwiarz.

Bawi obecnie w naszem mieście p. Henryk Stevensen, którego specjalnością są popisy na łyżwach.

Łyżwiarz ma zamiar wystąpić z popisem.

= Fijołki z Nicei.

W dniu wczorajszym pociągiem pośpiesznym kolei wiedeńskiej przybył do Warszawy ładunek kwiatów, a szczególniej fijołków z Nicei.

Wonny ten transport został zamówiony z powodu balu, mającego się odbyć w domu państwa W. w dniu dzisiejszym.

= Aszant-rysownikiem.

Jeden z tutejszych rysowników odwiedził w tych dniach aszantów, w celu sportretowania kilku członków tej dzikiej drużyny.

Murzyn Kao-Kao uważnie przypatrywał się pracy artysty, aż nagle pochwycił za ołówek i kilku energicznemi ruchami narysował na papierze coś nieokreślonego, co według niego miało oznaczać „wiele ludzi i wiele koni".

Rozumie się, rysunek został popsuty...

= Ofiara balu i mrozu.

Jeden z tutejszych mieszkańców, p. W., powracając nad ranem w ubiegły wtorek z balu, jaki się odbywał we wsi K., w pobliżu Pruszkowa, uległ fatalnemu wypadkowi.

Pan W. wcześniej wyjechał z K., aby zdążyć do Pruszkowa na pociąg kurjerski kolei wiedeńskiej.

Zmęczony tańcami i po części odurzony trunkami, p. W., wsiadłszy w małe saneczki, zdrzemnął się na dobre.

W czasie tego snu stangret, jak się okazało, pijany, wjechał na jakąś zawadę, o którą sanki uderzyły tak gwałtownie, iż p. W. wypadł na śnieg.

Drzemiący woźnica pomknął dalej, nie bacząc, iż sanki są puste.

Kiedy p. W., zorjentowawszy się w sytuacji, podniósł się ze śniegu, sanki były już daleko i woźnica rozpaczliwych wołań nie słyszał.

W dość lekkiem futerku, w balowych lakierkach znaleźć się w szczerem polu w czasie kilkunastostopniowego mrozu, jest to położenie nadzwyczaj przykre.

Nie będziemy opisywali smutnej odyssei p. W., zaznaczamy tylko, iż biedak, zamiast o 6-ej rano, przyjechał dopiero po południu pociągiem bydgoskim.

Oprócz odmrożenia rąk, nóg i twarzy, p. W. mocno się rozchorował i, według opinij lekarzy, rozwinęło się gwałtowne zapalenie płuc.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym pod nrem 25-ym przy ul. Łuckiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

Zwłoki zostały zabezpieczone, a przeciw matce, Marjannie Z., w powyższym domu zamieszkałej, śledztwo rozwinięto.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym przy ul. Żelaznej pod nrem 23-ym z niewiadomej przyczyny zmarł nagle Szloma Hertz.

Podobnież z niewiadomej przyczyny zmarła nagle Amelja Normarkowa, mieszkanka Nowego Dworu.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem Przedmieściu pod nrem 37-ym, Marjanna Kuczewska, licząca 28 lat wieku, wlała do wody jakichś kropli, a po wypiciu płynu oświadczyła, że jest otrutą.

Objawy otrucia wnet się pokazały.

Kuczewską w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyny rozpaczliwego zamachu Kuczewska nie chce wyjawić.

= Pożar pod miastem.

Nocy wczorajszej nad wsią Czyste pod Warszawą ukazała się łuna pożarna.

Straż ogniowa z powodu widocznej odległości pożaru wcale z koszar nie wyruszyła.

Palił się dom Borucha Mędrzyckiego.

Pomimo energicznego ratunku miejscowych mieszkańców dom ten stał się pastwą płomieni.

Straty wynoszą około rs. 3,000.

Z wystawy tkackiej.

Wczoraj została poruszoną myśl, którą ze względu na cel wystawy oraz jej urozmaicenie gorąco popieramy.

Idzie tu mianowicie o urządzenie w pewnych godzinach pouczających pogadanek, mających za przedmiot przemysł tkacki, tak, jak to się praktykowało na zeszłorocznej wystawie hygienicznej.

Inicjatywa, o ile nam wiadomo, wychodzi od wystawców, pomiędzy którymi znajdą się specjaliści, gotowi do objaśnień, mogących zainteresować szerszą publiczność.

Pogadanki o uprawie lnu i bawełny, o wyrobie przędzy, a następnie manipulacji tkackiej, obznajmienie z rozwojem przemysłu tkackiego i obecnym jego stanem, wraz ze szczegółowym opisem znaczniejszych fabryk oraz ich specjalności, mogą się przyczynić do zaciekawienia publiczności, która tłumniej będzie wówczas na wystawę podążała.

Od komitetu więc, który, jak to stwierdził dyrektor Muzeum, p. Jerzy Aleksandrowicz, tyle się do urządzenia wystawy przyczynił, zależy teraz podjęcie dobrego projektu i urzeczywistnienie go w jak najkrótszym czasie.

*

W podanej przez nas liście członków komitetu wystawy tkackiej, jak również i w katalogu zostało pominięte nazwisko ks. Michała Radziwiłła.

Pospieszamy więc uzupełnić ten brak, nadmieniając, iż ks. Radziwiłł wziął udział w komitecie na krótko przed otwarciem wystawy i głównie się przyczynił do urządzenia działu tkanin starodawnych, od których opisu zaczęliśmy naszą wędrówkę po wystawie.

*

Uwaga nasza co do jawności cen fabrycznych osiągnęła poniekąd skutek.

Reprezentanci niektórych fabryk wywiesili ceny na wystawionych kortach, suknach, pledach i szalach francuskich i tureckich.

Skutek okazał się widoczny, gdyż fabrykanci od zwiedzającej publiczności otrzymali wiele zamówień.

Sądzimy, że reszta wystawców podąży za tym dobrym przykładem.

*

Czwarty z rzędu dzień wystawy tkackiej zgromadził znów więcej osób, zdaje się więc, że zainteresowanie się wystawą stopniowo wzrasta, a jeżeli przyjdą do skutku projektowane pogadanki, ani wątpić, że obrót kasowy znacznie się zwiększy.

Pomiędzy zwiedzającymi zauważyliśmy wczoraj wielu fabrykantów z Łodzi, którzy, nie wziąwszy udziału w wystawie, przybywają jednak wiedzeni ciekawością, jak wygląda bez nich popis tkacki.

Fortepian wczoraj milczał, natomiast organy były czynne dzięki ich właścicielowi, p. Blombergowi, który, między innemi utworami, wykonał *Cujus animam*, wyjątek ze słynnego oratorjum Rossiniego *Stabat Mater*.

Nadto grał na organach p. Kałużyński, organista archikatedry św. Jana.

„Oleander” i „Bierzmowanie”.

Pan *—j—i* w liście do redakcji *Kurjera* wątpi o tożsamości *oleandra z rododendronem*, a *bierzmowania* z łacińskiem *firmare*. Może następujące dowody zdołają wątpliwości jego usunąć.

Otwieramy nasamprzód „Słownik łaciny średniowiecznej” Ducange'a pod wyrazem *arodandarum* i czytamy (tłómaczę dosłownie): „*Arodandarum*, zwany mylnie *lorandrum*... wyraz oczywiście zepsuty z *rhododendron*”.

Diez w słowniku romańskim pod wyrazem *oleandro* tak mówi: „...wyraz ten pochodzi z *rhododendrum*, z przystosowaniem do *laurus* i odrzuceniem *l*, uczuwanego jako przedimek.”

Miklosicz w Słowniku wyrazów obcych objaśnia serbską nazwę *laendra* łacińskiem *rhododendrum*, średniowiecznem *lorandrum*.

To samo czyni Andresen, mówiąc o wyrazie niemieckim *Oleander* (*Deutsche Volksetymologie*, wyd. 3-cie, str. 153).

Widać więc, że mamy tu do czynienia z okazem analogji, czyli słoworodu ludowego: *rhododendron* pojmowano jako *laurodendron*, a potem jeszcze dalej przekształcono.

U nas sprawa przekręcania wyrazu poszła jeszcze dalej; w wyrazie *oleander* dosłyszano coś pokrewnego z *Holandją* i dziś na Litwie np., albo w poznańskiem (koło Rawicza) słychać czasami *holander* zamiast *oleander* (*Rozprawy Akad. krak. filol.* IX, 137), a pod Pułtuskiem *holijender* (*Prace filolog.* I, 141).

Co do *bierzmowania*, muszę się również powołać na autorytety...

Otóż Miklosicz w Słowniku etymologicznym pod wyrazem *brma* powiada: „Słowieńskie *bèrmati* lub *firmati*, chorwackie *bermati*, czeskie *birmovati*, polskie *bierzmować*, górnołużyckie *bjermować*, *fyrmować* — wszystko to ze starogórnoniemieckiego *firmon* = bierzmować.” Że zaś wyraz niemiecki pochodzi od łacińskiego *firmare* = utwierdzać, wzmacniać, o tem chyba nikt wątpić nie będzie.

Lud nasz poszedł jeszcze dalej w przekształcaniu *bierzmowania*; w wadowickiem wymawia on *wiérzmowanie* lub *wiérzbowanie* (*Rozprawy Akad. krak. filol.* IX, 162); w limanowskiem też *wiérzmowanie* (*tamże*, VIII, 244) *).

Jan Karłowicz.

— Następujący uczniowie za naszem pośrednictwem opłacili wpisy na drugie półrocze bieżącego roku szkolnego:

W gimnazjum III-em: Bronisław S. z klasy 1-ej rs. 23, Konstanty R. z kl. 1-ej rs. 23, Henryk B. z kl. 2-ej rs. 23.

W gimnazjum VI-em Wilhelm R. z kl. 4-ej rs. 20.

W gimnazjum realnem na Zjeździe Zygmunt A. z kl. 2-ej rs. 20, Stefan A. z kl. 4-ej rs. 20 i Zygmunt G. z kl. 2-ej rs. 20.

W szkole Górskiego: Witold C. z kl. 2-ej rs. 20 i Stefan C. z kl. 6-ej rs. 20.

W szkole miejskiej Mirosław P. rs. 8.

Razem dotąd opłacono wpisów na rs. 197.

Dalszej opiece łaskawych czytelników sprawę wpisów gorąco polecamy.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla najbiedniejszych.

E. J. rs. 3.

Na opał dla biednych.

Tad. K. kop. 50.

— Firmie cukierniczej Ch. Tour składamy niniejszem publiczne podziękowanie za gustowne urządzenie bufetu i sumienne obsłużenie gości na zabawie tańcującej członków „Lutni” w resursie obywatelskiej dnia 28-go stycznia r. b.

Gospodarze zabawy.

Nekrologja.

† Ś. p. Joanna z Mischlerów **Duckstein** zgasła w dniu 31-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 68. Pogrążona w żalu córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 2—340—

† Ś. p. Aleksander **Petzold**, były obywatel, majster zgromadzenia stelmachów i kołodziei, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 1-ym lutego 1888 r. przeżywszy lat 70. Pozostała żona wraz z bratem i bratową, dziećmi, zięciami i wnukami zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, w dniu 3-im lutego, to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —347—

† W dniu 31-ym stycznia r. b., w Majdanie Księżpolskim rozstała się z tym światem ś. p. Róża z Kożuchowskich **Dunin**, wdowa po urzędniku Towarzystwa kredytowego ziemskiego. —348—

† W dniu 3-im b. m., t. j. w piątek, jako w 3-cią rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Leśkiewicza** b. referendarza b. rady stanu Królestwa Polskiego, za jego duszę, oraz za duszę żony jego ś. p. Józefy z Turowskich **Leśkiewiczowej**, b. artystki opery warszawskiej, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** rano nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza. —355—

† Dnia 4-go lutego r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Gabrjeli z Bispingów Chorążyny **Włodkowej**, oraz syna jej ś. p. Kamila **Włodka**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój ich dusz w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** rano, na które pozostały syn i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych—348

*) Wobec tego wyjaśnienia, bezsensowna i płaska zaczepka *Kur. por.* nie zasługuje nawet na... wzmiankę; *przyp. red.*)

Nadesłane.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało następujące postanowienie komitetu ministrów: Tym z żydów poddanych zagranicznych, zamieszkałych w Królestwie Polskiem, którzy otrzymali patenty gildyjne I-ej gildji na r. 1887, dozwolonem zostaje otrzymywanie podobnych patentów i na r. 1888-y. Postanowienie to nie dotycze żydów poddanych zagranicznych, którym odmówiono, na zasadzie praw istniejących, pozwolenia na prawo prowadzenia handlu w Rosji. Tym ostatnim wyznacza się dzień 1-y maja r. 1888-go, jako ostateczny termin do podawania podań o przyznanie prawa na prowadzenie handlu w Rosji. Ci, którzy do tego czasu nie uzyskają upoważnienia, będą zmuszeni do zaniechania handlu w Rosji i opuszczenia terytorjum Cesarstwa przed d. 1-ym stycznia r. 1889-go.

Petersburg 1-go lutego. (*Telegr. Aj. półn.*)— *Grażdanin* pisze, iż do rady państwa wkrótce podany będzie wniosek o wyłączenie z pod atrybucji policji powiatowej i gubernjalnej wszelkich spraw, niemających nic z czynnościami policji wspólnego.

Petersburg 1-go lutego (*Tel. Aj. półn.*)— *Grożdanin* donosi, iż w Petersburgu ma się odbyć niezadługo zjazd kuratorów okręgów naukowych dla rozpatrzenia kwestyj, dotyczących wyższych zakładów naukowych na prowincji.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Praw. wiestn.* ogłasza postanowienie o russkim oddziale na wystawie, mającej się odbyć w r. b. w Kopenhadze. Ostateczny termin podawania deklaracyj upływa z d. 15-ym lutego, nadesłania zaś zadeklarowanych przedmiotów do Petersburga—w d. 15-ym marca r. b.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— *Now. wr.* twierdzi, iż postanowionem zostało podwyższenie opłaty w uniwersytetach za prelekcje w stosunku 50% do wpisów dzisiejszych. Podwyżka ma być zastosowaną przez coroczne powiększanie opłaty o 10 rs.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Najjaśniejszy Pan raczył wczoraj przyjmować na uroczystem posłuchaniu barona Maroketti, nowozamianowanego posła włoskiego przy Dworze Najwyższym.

Petersburg 1-go lutego. (*T. A. p.*) — Komendant I-go korpusu armji, Barklay de Tolli, otrzymał urlop wraz z usunięciem go z godności komendanta i pozostawieniem w randze jeneral-adjutanta. Na jego miejsce wyznaczony został naczelnik I-ej dywizji gwardji, Daniłow.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Politische Correspondenz* donosi z Serajewa: Znaczna liczba rodzin bośnijskich, które wywędrowały z kraju, uprasza obecnie o pozwolenie powrotu. Śladów ruchu emigracyjnego wśród starowierców bośnijskich nie widać. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd jest zdania, iż wniosek księcia Liechtensteina mieści w sobie zmianę konstytucji i dlatego do uchwalenia jego potrzeba $^2/_3$ głosów. Takiej większości nie znajdzie on w izbie deputowanych.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. kur. W.*)— Rząd bułgarski zamówił w fabrykach tutejszych 15 miljonów ładunków za cenę 2,500,000 fr.

Budapeszt 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Hr. Andrassy oświadczył w *interview*, iż sprawa bułgarska da się załatwić bez wojny.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Biuletyn urzędowy powiada: U następcy tronu skonstatowano obecnie częściowe zgrubienie przedniej części prawej połowy krtani. Natomiast skutkiem usunięcia zamarłej cząstki nabrzmienie lewej strony zmniejszyło się. Ogólny stan zdrowia prawidłowy

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Vossische Zeitung* donosi z San Remo: Królowa angielska zawiadomiła Mackenziego, iż zamierza niebawem odwiedzić San Remo, wszakże nie zabawi tam dłużej.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nowa ustawa wojskowa powiększa budżet corocznie o 8—10 miljonów marek.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na dzisiejszej giełdzie sprawiła dobre wrażenie wiadomość o objęciu emisji obligacyj wielkiego russkiego towarzystwa kolejowego przez konsorcjum amsterdarskie. (*Aj. półn.*)

Monachjum 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd bawarski zawiadomił wszystkich polaków, zamieszkałych w Bawarji, ażeby paszporta swoje składali w biurach policji miejskiej. Emigranci zaś, przebywający w Bawarji bez paszportów, wylegitymować się powinni ze swych zajęć i środków utrzymania.

Strassburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Towarzysz ministra, Szmidt, powiedział w delegacjach ziemiańskich Alzacji i Lotaryngji, iż rząd wie doskonale o podziemnych knowaniach, toczących się w kraju. Pomimo to, rząd ograniczy się na przedsięwzięciu koniecznych środków ostrożności, jakich wymaga interes cesarstwa.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Lekarze są zdania, iż Ludwice Michel nie można wyjąć kuli, ponieważ operacja podobna zagrażałaby jej życiu.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dawni członkowie ligi patrjotycznej w Lugdunie utworzyli tam „związek patrjotyczny Rodanu”, na czele którego stoją profesorowie i oficerowie. Ustawa związku zalicza do celów jego: obronę i dźwiganie ojczyzny bez mieszania się do polityki i religji, tworzenie stowarzyszeń strzeleckich, gimnastycznych, wojskowych i pływackich, popieranie handlu i przemysłu narodowego.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wyspie Cyprze szerzy się agitacja przeciwko Anglji. Meeting 10,000 osób uchwalił protest przeciw uciskowi podatkowemu. Arcybiskup przyłączył się do agitacji.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wszystkich cudzoziemców, zatrudnionych przy budowie okrętów w portach, oddalono.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Ferdynand Lesseps, znakomity twórca kanału sueskiego i panamskiego, spadł z konia i złamał nogę.

Brukselia 1-go lutego. (*Tel. pryw. kur. W.*)— *Independance belge* donosi z Adenu, że oficer angielski w towarzystwie 23-ch żołnierzy, którzy polowali na wybrzeżu afrykańskiem, zamordowani zostali przez somalisów. (*Aj. półn.*)

Rzym 1-go lutego. (*Tel. pryw. kur. W.*) — Z Massawy telegrafują, że w okolicy Saati abisyńczycy zamordowali oficera angielskiego oraz 23-ch żołnierzy krajowych.

Rzym 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Bolonji i Livornie spadły wielkie śniegi. Cała Campagna zaśnieżona.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Buchhalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy nauk, Dawison. Wspólna 40 domu. 92

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Senatorska 11, pasaż Roezlera. Nauczycielka z pedagogiczną uznaną praktyką, muzyką, konwersacją francuzką i niemiecką poszukuje miejsca, warunki przystępne. 1734

Młoda rodowita niemka, mająca patent, udziela lekcyj, konwersacji. Przyjmuje od 5—7. Nowy-Świat 15, m. 7. 1874

Niedaleko na wyjazd, zaraz, osoba posiadająca patent lub świadectwo z konserwatorjum. Wiadomość: ul. Dobra № 12—5. 2037

Poszukuje angielki do konwersacji i gramatyki. Adres złożyć pod literą S. O. w kantorze Kurjera. 2028

Potrzebny matematyk dla ucznia klasy 5-ej. Wiadomość w sklepie Wiśniewskiego, róg Świętojańskiej i Zapiecka. 2048

Prof. de Préchamps, Długa 25. Paryżanka z dyplomem, do umieszczenia w Warszawie lub blizko. 1937

Potrzebna francuzka z dobrą muzyką, do dwojga dzieci, na 2 godziny dziennie. Rymarska № 14, m. 2. 1861

Potrzeba bony niemki, do 3-letniej dziewczynki, na przychodnią. Nowogrodzka № 24, mieszkania 12. 1870

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, udziela lekcje, korepetycje, przysposabia uczniów i uczennice do gimnazjum, początków uczy metodą poglądową. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem „Rawicz.” 239

Za naukę francuzka dostanie pokój. Kanonja 10, mieszkania 1. Zgłaszać się od 3-ej do 5-ej po południu. — Tamże do sprzedania suknia wieczorowa,—pianino zagraniczne. 1921

Posady i prace.

Buchalter i korespondent w językach polskim, ruskim i niemieckim, opatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod lit. K. P. w kantorze Kurjera Warsz. 1939

Buchalter rutynowany, zaprowadza i reguluje książki handlowe i fabryczne, a także sporządza bilanse, przyjmuje również zobowiązania na wyjazd. Dyskrecja zapewnia się. Oferty do biura ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler. Senatorska № 26, pod L. D. 27. 245

Chłopcy od lat 14 potrzebni zaraz do szlifierni Jana Silberberga, Rymarska 6. 243

Kuchmistrz! Przyjmuje obstalunki, wesela, obiady, kolacje tanio! Krakowskie-Przedmieście № 47, w cukierni Śniegockiego. 634

Kelner mówiący językami, polskim, ruskim, niemieckim, francuzkim, pragnie przyjąć obowiązek na stacjach kolejowych Królestwa lub Cesarstwie. Łaskawe oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod nazwą „Kelner”. 2039

Krawca damskiego na wyjazd do Rossji, poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna № 62, mieszkania 2, od godziny 4-ej do 6-ej. 1916

Kobieta przyzwoita może znaleźć mieszkanie za dwie godzin ruskiego i niemieckiego języka. Marszałkowska № 147, mieszkania 17. 1765a

Kasjerka, na żądanie mogąca dać kaucję, poszukuje odpowiedniego miejsca. Porozumieć się można w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26. 241

Młody człowiek, znający dobrze po polsku i rusku, poszukuje magazyniera lub innej posady. Mopę dać kaucji rs. 60. Adresy proszę składać w kiosku róg Podwala i Kapitulnej. 1941

Maszynistka do krawieczyzny, poszukuje miejsca. Świętojerska № 18 nowy, mieszkania 36. 1843

Mężczyzna lat 40, poszukuje miejsca rządcy, kasjera, magazyniera, dozorcy, może złożyć kaucję dość wysoką. Adresa w kantorze Kurjera pod li. H. K. 1741

Natychmiast potrzebne panny zdolne do spódnic i staników. Niecała № 2. 2027

Nagrody od 100 rs. do 200 za wyrobienie posady młodemu człowiekowi, posiadającemu świadectwo z 4 klas. Oferty proszę złożyć w kantorze pod wyr. „Biuro 200.” 2030

Osoba inteligentna, posiadająca języki, muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. Czteropiętrowa oficyna. 2059

Osoba młoda i miła, poszukuje posady sklepowej, bufetowej na wyjazd do Cesarstwa. Nowy-Świat 48, m. 14 2051

Osoba w starszym wieku, doświadczona w swoim zawodzie, posiadająca języki polski i niemiecki, poszukuje od 1 marca w domu chrześcijańskim zajęcia do wyręczania pani domu, gospodarstwa lub opieki nad dziećmi. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. K. 1853

Osoba poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość ulica Bracka № 10, mieszkania 17. 2020

Potrzebną jest dziewczynka w wieku około lat 15 do sklepu mydlarskiego. Długa № 42. 2006

Potrzebny jest kasjer do interesu handlowego, renomowanego w Warszawie, z kaucją rs. 800. Pensja rs. 35 miesięcznie i od kaucji 8 procent. Oferty pod literami J. N. w kantorze Kurjera. 1984

Prasowaczki do koszul bardzo zdolne potrzebne są do pralni Matyldy. Ul. Chmielna № 16. 1978

Panien moralnego wychowania potrzeba do fabryki „Papeterie.” Sewerynów № 14 domu. 1839

Potrzebna panna-służąca do zajęcia się domem i ogrodnik kawaler, któryby się znał do pszczół. Hotel Saski № 1, od 9 do 11 rano. 1837

Potrzebny kucharz lub kucharka dobra, z świadectwami dobremi, na wieś, do małego gospodarstwa. Żurawia 11, m. 8, od 10—12. 1859

Potrzebna maszynistka do bielizny zdatna. Krucza 47, m. 11. 1567

Panny zdolne i do nauki do sukien potrzebne są. Twarda № 22, mieszk. 27. 1762

Poszukuje osoby pojedyńczej, kobiety lub mężczyzny, do pełnienia obowiązków kasjerskich, do jednego z miast gubernjalnych w Cesarstwie, pensja i utrzymanie całkowite, z kaucją od 800 do 1,000 rubli. Uprasza się o pozostawienie adresu w kantorze pod lit. M. C. 1889

Potrzebna jest na wieś, w Królestwie towarzyszka, młoda, muzykalna, posiadająca języki: polski i niemiecki lub francuzki, oraz znająca się dobrze na gospodarstwie domowem. Wiadomość: Królewska 43, m. 8, od 11 do 1-ej z południa. 203

Potrzebna maszynistka do bielizny. Ulica Elektoralna № 10, m. 5. 2054

Poszukuję zdolnego introligatora-pudełkarza na dogodne warunki. Meyer. Bednarska 22. 2060

Potrzebne panny do kwiatów. Szmidel Długa 9. 2047

Potrzebna osoba do małych dzieci. Niecała 8, mieszkania 11. 2038

Potrzeba panien podręcznych i uczennic do kwiatów. Krochmalna 7, m. 40. 247

Potrzebny jest uczeń do stolarza od lat 14 do 17. Nowy-Świat 35, m. 3. 2046

Wdowa, w średnim wieku, poszukuje zajęcia się domem, lub też opieką nad dziećmi. Wiadomość: Złota № 29, m. 10. 2017

Wykwalifikowany ogrodnik, posiadający dobre świadectwa, po ukończeniu szkoły, uprasza W. panów obywateli o posadę ogrodnika. Ulica Marszałkowska № 125, w domu Przepałkowskiej, mieszkania 39. 2029

Zaraz potrzebne są panny do krawieczczyzny. Orla № 5, do P. Kordelas 1887

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Autografy powieści historycznych Kraszewskiego, oraz autografy innych znakomitości do sprzedania. Żurawia 8, mieszkania 9, od 10—12. 1852

Angielskie szczenięta Pointery, po świetnych premjowanych psach, do sprzedania. Marjensztadt № 3, stróż. 2036

Biurko duże 15, maszyna Singera nowa 45 rs. Witkowski, plac Św. Aleksandra № 12. 2022

Bryczka krakowska, elegancka za przystępną cenę do sprzedania. Kantor wynajmu karet hotel Polski. 1884

Do sprzedania pieski mopsy. Żurawia 21, mieszkania 10. 246

Do sprzedania bogaty męzki kostjum krakowski, gorsecik z fartuszkiem, algierka skunksowa. Wielka 23, od frontu 5. 1951

Do sprzedania koronki czarne, suknie kremowe haftowane i maszyna ręczna Singera. Chmielna 28, m. 3. 2040

Dla amatorów. Do sprzedania para dużych perskich dywanów w dobrym stanie. Ulica Zielna № 21, m. 1. 2025

Dwa kotły parowe są do sprzedania w Łodzi, zdatne do gorzelni. Wiadomość u Jakóba Cimmermana Łódź, № 726, ulica Piotrkowska. 244

Do sprzedania całe urządzenie po składzie wódek. Świętojańska róg Dziekanji № 2, stróż wskaże. 2033

Do sprzedania wolant w dobrym stanie i kasa ogniotrwała. Prosta 55. 1897

Dla braku miejsca jest do sprzedania maszyna ortopedyczna. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 2. 1920

Do sprzedania maszyna do lodów, konserwatory, tace, formy do lodów, galaret, konserwy, waga duża, szlaban, półmiski. — Kozia 28. 1742

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Do sprzedania kareta mało używana z przyborami mocna, dobra na wieś, szubka obłożona tumakami, materji niebieskiej łokci 40, okrycia, suknie balowe, drobiazgi, tanio. Wiadomość codziennie od 3-ej. Chmielna 10, m. 1. 1796

Dla restauracji i kawiarni jest do sprzedania zaraz bardzo tanio 165 funtów miedzi nieużywanej, oraz wielka lodownia i różne przedmioty restauracyjne. Rymarska 10, m. 12. 224

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania fortepian o siedmiu oktawach. Wiadomość Ulica Miodowa № 13, mieszkania 10. 1983

Fortepiany używane od rs. 240 do sprzedania. Ulica Nowy-Świat 54. A. Janiszewski. 1499

Fortepian do sprzedania za rs. 300, w kantorze piekarni Pańska 13. r745

Fortepiany: mało używane Bechstejna, Małeckiego, Kralla, Hoffera, od rs. 250 do 600, z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście № 34. Tarnowski. 22793

Futro niedźwiedzie, na wzrost średni lub nizki, bardzo mało noszone, do sprzedania za rs. 80. Ulica Mazowiecka № 11, w trzecim dziedzińcu, nad drukarnią Dziennika dla wszystkich. Wiadomość u woźnego Kalinowskiego. 1838

Fortepian Hoffera 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Makow. Solna 18. 1826

Fortepian krótki, sprzedaję, 6 i pół oktawy, 80 rs. Nowolipie 9—14. 2050

Fortepian tanio, o półsiodmej oktawy, do sprzedania. Ulica Ślizka № 6, m. 14. 2026

Fortepian półkoncertowy do wynajęcia lub sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 6, 4-piętrowa oficyna. 2058

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, ul. Świętokrzyzka 39, m. 2. 1791

Indyki bite tuczone, do sprzedania. Chmielna 18, u stróża. 2014

Kasa ogniotrwała, duża, o dwóch drzwiach mało używana za przystępną cenę. Elektoralna 26. Wiadomość u stróża. 249

Kupuję złoto i srebro. Nowy-Świat 61, mieszkania 15, Henryk Juwiler. 1

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, fijanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1681

Meble, po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 2062

Masło litewskie, sery wyborowych gatunków. Mokotowska 42, od 8—1. 763

Masło litewskie, wyborowe, Warecka 9, mieszkania 16, od godz. 9 do 1-ej. 1406

Meble do sprzedania za przystępną cenę. Garnitur orzechowy ze stołem, otomana i szeslong. Chmielna № 3, u tapicera. 1883

Masło solone osełkowe, funt kop. 30, w handlu Wyszomirskiego. Zgoda róg ulicy Chmielnej, № 1. 1950

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 1755

Mebli reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu przy ul. Marszałkowskiej № 114, front pierwsze piętro u numerowego Aleksandra. Są jeszcze: kredensy dębowe, ozdobne, otomana i dwa krzesła, fotel gięty, fotele miękkie pojedyncze, łóżko podwójne z materacem sprężynowym, łóżeczka i kołyski żelazne, ekran machoniowy, świeczniki ścienne, biureczko, stół ozdobny z marmurem i 2 gzemsy takież, konsolki, ramy z konsolkami, (mogą być z lustrami), spluwaczki, gzemsy. 203

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 1930

Meble, różne garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 1919

Pianino czarne prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 1913

Przemysł krajowy. Rękawiczki balowe na 3 guziki 60 kop., 4—70, 5—80, 6—90 kop. para, czarne i duńskie w tejże cenie. Marszałkowska 105. 1948

Pianino nowe do sprzedania lub do wynajęcia. Wielka 45. Fiedler. 2055

Sprzedam mopsika. Zielna 41, do 10 rano. Osuchowski. 1754

Stół i 6 krzeseł dębowych, 2 duże oleodruki, kanapka zielonym utrechtem kryta, umywalnia marmurowym blatem, szafka jesionowa. Leszno 36, m. 9. 1882

Sery litewskie, znanej dobroci. Warecka 9, mieszk. 16, od godz. 9—1. 1407

Szafy orzechowe są do sprzedania tanio u stolarza A. Songe. Ul. Chłodna № 18. 2002

Szynki litewskie, kiełbasy Mokotowska 42, od 8—1. 764

Skrzypce stare, tyrolskie do sprzedania bardzo tanio u Kannicha Krakowskie-Przedmieście № 85. 2008

Szafy sklepowe oszklone z szufladami, oraz całe urządzenie sklepowe, do sprzedania. Bracka 11, m. 10. 2045

Sanki poczwórne świeżego fasonu, utrechtem wybite, są do zbycia w zajeździe Płockim, na Podwalu. 2024

Suknia srebrno-niebieska, jedwabna, do sprzedania. Codziennie od godziny 5. Zgoda 5—2. 2035

Umeblowanie kompletne orzechowe, mat, sypialnego pokoju, w stylu Henryka II-o, bardzo bogate, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Zielony Plac № 1, m. 6. 871

Włoszczyznę suchą nabywać można, zacząwszy od ¼ funta w składzie herbaty Stanisławskiego i owocarni w gmachu Teatru, w większych zaś ilościach przy ulicy Freta № 33, u J. Szablickiego. 1917

Z powodu dużych zapasów wyprzedaż kwiatów po cenie kosztu w fabryce Marji Hoffman. — Nowy-Świat 41, mieszkania 7. 2032

Żądanym jest do kupna ogier ½ lub ¾ krwi angielskiej, wzrostu najmniej 4 werszki, na dobrych nogach. Reflektanci raczą pozostawić adresy w hotelu Saskim dla S. K. 2052

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia suma na 1 № rs. 3000 albo 1500 na nieruchomość w Warszawie. Wiadomość w kancelarji rejenta Sobolewskiego u Litychowskiego. 1851

Do sprzedania willa w Otwocku. Wiadomość Leszno 24, u właściciela domu. 1867

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Kacza № 10. 1892

Korzystny handel do odstąpienia. Marszałkowska № 114, w owocarni. 2063

Kawiarnia do odstąpienia zaraz, warunki korzystne. Ulica Ślizka № 32. 2023

Kamienica do sprzedania 3-piętrowa, o 9 oknach w kwadraturze, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Twardej № 66, u rządcy. 1663

Magle do sprzedania. Wiadomość Ulica Sienna № 71. 2021

Magle są do sprzedania w dobrym stanie. Chłodna № 27. 1574

Potrzeba około 15,000 rs. na 1-y numer po pożyczce Towarzystwa, wynoszącej rubli 22,000 na majątku ziemskim w gubernji Warszawskiej. Wiadomość w kancelarji adw. przys. Szyfera, ulica Długa № 38, między 5—7 godziną. 2019

Plac do sprzedania 2,600 □ łokci na dogodnych warunkach. Graniczna 9, mieszkania 16. 2034

Potrzebny spólnik 6,000 rs. do przedsiębiorstwa robót ziemnych w Warszawie.— Ulica Ślizka 32, w kawiarni. 2009

Rubli 20,000 do ulokowania po Towarzystwie. Wiadomość u Powichrowskiego, adwokata przysięgłego. Długa 27. 1890

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy z mieszkaniem do sprzedania zaraz. Wiadomość w miejscu, Złota 25. 1895

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Browarna № 28. 1934

Sklep mydlarski do sprzedania od 1 lutego 1888. Ulica Chłodna № 50. 1858

Sklep spożywczy z dystrybucją w dobrym punkcie, do sprzedania z powodu wyjazdu na posadę. Krakowskie-Przedm. № 60. 2043

Sklepik do sprzedania zaraz. Ulica Leszno № 49. 2015

Sklepik spożywczy do sprzedania. Marszałkowska № 58. 2016

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska № 26. 240

Z powodu zmiany okoliczności jest do sprzedania fabryka kwiatów Marji Hoffman. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 41. 1101

Zaraz do sprzedania sklep spożywczy z całem urządzeniem, za cenę przystępną. — Krochmalna № 22. 2053

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie pokój z przedpokojem i alkową, umeblowany, z osobnem wejściem, z usługą i samowarem, na parterze. Nowy-Świat № 56, m. 11. 1746

Do wynajęcia piekarnia o dwóch piecach od każdego czasu, ulica Koszykowa № 23, w łagodnych warunkach. Wiadomość: plac Zamkowy № 99, skład oleju, u właścicielki domu. 1906

Dla panienki lub damy przyzwoitej pomieszczenie, rodzina obywatelska. Kiosk, róg Brackiej i Chmielnej. 1860

Do wynajęcia w każdym czasie jeden lub dwa pokoje, z osobnem wejściem. Złota 28, mieszkania 4, pierwsze piętro. 2041

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 1738

Pokój dla kawalera, z frontowem wejściem, zaraz do wynajęcia, bardzo tanio, może być z samowarem i usługą. Wiadomość na miejscu, ulica Dzielna 33, m. 16. 1944

Potrzebne mieszkanie od 1 kwietnia, 4 lub 5 pokojów, widne i suche, w okolicy placu św. Aleksandra. Nowogrodzka № 24, mieszkania 12. 1871

Pokój do odnajęcia zaraz, z osobnem wejściem, przy familji. Daniłowiczowska № 6, mieszkania 12. 1896

Pokój od zaraz do wynajęcia. Sienna 19, mieszkania 8. 1908

Sklep do najęcia z mieszkaniem, lub bez mieszkania—i jeden pokój każdego czasu. Ulica Pańska, bliżej Świętokrzyzkiej № 17—19—1203. 1757

Z powodu wyjazdu, do odnajęcia na 4 miesiące eleganckie mieszkanie, z meblami, 1-sze piętro ulica Wspólna 44, mieszkania 12. Cztery pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, piwnica, góra wspólna. Oglądać można od 11-ej do 1-ej. 2049

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 1918

Dla mojej wnuczki zbieram kilka dziewczynek i chłopczyków do lat 15, do wspólnej nauki lekcyj tańca, które udzielane będą przez baletnika Adlera w domu prywatnym. Początek 8-go. Żurawia 13, mieszkania 13, pierwsze piętro, od 12 ej do 6-ej. 2057

Dżetowe roboty wykonywają się tanio, gustownie. Nowogrodzka 29, m. 14. 1784

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Uskutecznia przeprowadzki na meblowych wozach i opakowywa meble. Telefonu № 135. 55

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długu. Ulica Żelazna № 62, mieszkania 20.—Nowosielska. 1982

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną publiczność miasta Warszawy i prowincji, że przyjmuje wszelkie rozdarcia do sztopferowania, które nie pozostawia żadnego znaku. Jerozolimska № 58. — M. Nachtsztern. 1353

Nagrody rs. 3. Zgubioną została lornetka, oprawna w białą kość z firmą Berent i Plewiński, przejeżdżając dnia 27/1 ulicami: Krakowskiem-Przedmieściem, Czystą na koncert do towarzystwa muzycznego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić, Nowy-Świat № 67, dom Zamoyskiego, do mieszk. pp. Genis. 1905

Od rs. 2 suknie i od 30 kop. koszule przyjmują się do roboty. Zgoda 2, mieszkania 12. 2018

Obiady 25, 30 kop.—Tamże mieszkania kawalerskie po 15 rs. z życiem, pościelą. Świętokrzyzka 38. 248

Pies wyżeł czarny z białem, bez obroży, wybiegł d. 31. Proszę odprowadzić na Elektoralną 30, mieszkania 9, za nagrodą jakiej żądać będzie. Nieprawy posiadacz odpowie sądownie. 2044

Pies ponter, czarny, w kagańcu, obroży rzemiennej zaginął w sobotę. Proszę odprowadzić: Zielony plac № 1, za nagrodą. 1813

Pluton fabryka palenia kawy, sprzedaje codzień świeżo paloną kawę. Świętokrzyzka 9, prawa oficyna. 1724

Rs. 1,000 pożyczę, za utrzymanie i obsługę na wsi, we dworze (bez pensji), nie zbyt odległe od którejkolwiek kolei i jeżeli wszelka pewność będzie w odbiorze kapitału. Nadto jako praktyczny weterynarz, mogę być użyteczny w razie potrzeby. Oferty proszę nadsyłać pod adresem K. S. B. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 242

Szlaki pończosznicze i pończochy wyrabia pracownia pończoch. Złota № 57. 1841

Świadectwa domu bankierskiego „Szymon Neuman" za № 150 i № 151 wydane na imię S. Morozowicza, na złożone do sprzedaży 3 szt. akcyj kolei Terespolskiej zaginęły. Zastrzeżenie zrobione. 1899

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 15

Wyżeł żółty, z paskiem na szyi zrana zginął dnia 26. Łaskawy znalazca odprowadzi na ulicę Hożą № 26, mieszkania 12, za nagrodą. 1912

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Января (2 Февраля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).